

# Tatrańska majówka

Przez cały weekend sprzedano ok. 41 tys. biletów wstępu do Parku. Najwięcej na Palenicy Białczańskiej, łącznie we wszystkie omawiane dni ok. 15,5 tys., następnie w Dolinie Kościeliskiej – ok. 10 tys. Największy ruch panował w niedzielę 1 maja. Sprzedano wówczas ok. 24,3 tys. biletów w całym Parku, w tym na Palenicy Białczańskiej ok. 9,5 tys., do Dol. Kościeliskiej – ok. 6,3 tys. Dane z długiego weekendu nie zawierają bezpłatnych wejść oraz biletów do Doliny Chochołowskiej, Lejowej i na Kasprowy Wierch.

Niestety nie obyło się bez upomnień i mandatów. – Jak zwykle w tym okresie wielu turystom udziela się nastrój zabawy, a alkohol, papierosy i zaczepki na szlaku to smutna norma – mówi Marcin Strączek-Helios, leśniczy z Morskiego Oka. – Nasila się problem śmiecenia, które w tym czasie przybiera wyjątkowe rozmiary. Nagminnym problemem jest też schodzenie poza szlak oraz wprowadzanie do Parku psów. Wielu turystów wydaje się mieć nikłe pojęcie, że są w parku narodowym. Nie brakuje ciekawostek: w niedzielę zwróciłem uwagę na grupę, która wybrała się na wycieczkę z wielkimi pudłami pizzy pod pachą.

Trwa remont parkingu na Palenicy Białczańskiej. W tej chwili jedna trzecia powierzchni parkingu jest objęta pracami, co znacząco ogranicza liczbę miejsc postojowych. Dodatkowo Zarząd Dróg Wojewódzkich remontuje drogę prowadzącą na Słowację. Na czas majówki zapewniliśmy jednak dodatkowy parking w Jurgowie, skąd turystów do Palenicy dowoziły busy. Na trasie dyżurowały służby, Policja, Straż Parku, Straż Pożarna i Straż Graniczna, które kierowały ruchem, informowały i rozdawały ulotki z mapą. Oznakowaliśmy także drogę. W mieście rozwiesiliśmy plakaty oraz rozdystrybuowaliśmy ulotki ostrzegające o utrudnieniach.

W niedzielę oba parkingi pomieściły ponad 1300 samochodów. Samochody parkowały również po słowackiej stronie granicy, na Wierchporońcu oraz wzdłuż drogi w stronę przejścia granicznego Łysa Polana. Problemem okazali się kierowcy, którzy pokierowani na Jurgów próbowali przechytrzyć służby i dojechać do Palenicy przez Słowację. Tworzyli korki od Słowacji i utrudniali dojazd busów z Jurgowa. W niedzielę dodatkowy parking w Jurgowie został wypełniony prawie w całości, w pozostałe dni skorzystało z niego po kilka samochodów – większość samochodów pomieściła się na parkingach na Palenicy, Łysej Polanie i na pasie drogowym.

Wszystkie autokary parkowane były na przejściu granicznym na Łysej Polanie i wpuszczane były tylko, aby podwieźć grupę. Tak – z powodu remontu – będzie przez cały sezon.

Bardzo dobrze sprawdziła się współpraca z Policją, Strażą Graniczną, Strażą Pożarną. Patrole miały ze sobą łączność radiową, co ułatwiło kontakt. Aktualne informacje o utrudnieniach przekazywaliśmy na antenę RMF FM oraz Radia Kraków oraz za pośrednictwem naszych portali społecznościowych. Niestety nie udało się całkowicie uniknąć korków. W godzinach przedpołudniowych w niedzielę droga została na jakiś czas zakorkowana, gdyż o tej porze do Morskiego Oka chciało się dostać najwięcej turystów. Trudno w tym czasie zupełnie uniknąć korków, ale na pewno zostały skrócone dzięki właściwej organizacji ruchu.